

5 gr.

SŁOWO

5 gr.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADYKAŁY ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II.

Niedziela 17-go stycznia 1932 roku.

Nr. 13.

Akt szaleństwa politycznego.

Koroną całego humbugu niemieckiego o rzekomem bankructwie gospodarczym, przeprowadzanem od dłuższego czasu konsekwentnie, a z jadowitą złośliwością w stosunku do zwycięskiej Francji, stała się deklaracja kanciera Rzeszy Brueninga, złożona na ręce ambasadora angielskiego w Berlinie, że Niemcy ani teraz, ani w przyszłości nie będą spłacać żadnych długów wojennych — zarówno sum, należnych Ameryce z tytułu długów międzysojuszniczych, jak i długów od szkodowawczych za zniszczone wojną zaborenia obszary Francji i Belgii.

To oświadczenie oficjalnego kierownika polityki zagranicznej Niemiec wywołało w kołach politycznych niebywałą sensację. Stało się rzeczą jasną, że ten manewr polityczny Brueninga, niepozbawiony momentów tragicznych, dąży wyraźnie do podkopania dominującego stanowiska polityki francuskiej, do odebrania inicjatywy z rąk Francji przy ustalaniu spłat reparacyjnych na nadchodzącej konferencji międzysojuszniczej w Lozannie.

Manewr polityczny rządu Rzeszy musi być zgóry skazany na niepowodzenie w opinii zdrowo myślących społeczeństw Europy. Wystąpienie rządu niemieckiego, które należy traktować nie inaczej, jak z uśmiechem politowania, mogło być podrywane jedynie szaleństwem, nieobliczalną polityką Hitlera, zdrowy bowiem rozsądek, logika faktów, zasady sprawiedliwości dziejowej — nie mogą pozwolić, by ciężary wojny, wywołanej przez naród niemiecki, podniecony szaleństwem żądają rabunku, miały ponosić właśnie państwa napadnięte, a więc Francja i Belgja. Manewr niemiecki dziennik francuski „Le Temps” nazywa „aktem szaleństwa politycznego” Niemiec, poddyktowanym w nadziei bezkarności perfidną bezczelnością lub, w co już mniej wierzyć należy, beznadziejnością położenia gospodarczego.

Nowa szopka polityczna, zainscenizowana przez Brueninga, musi się zakończyć klęską, tak jak klęską kilka miesięcy temu zakończyła się akcja Niemiec w celu wyłudzenia oszczędności z kieszeni obywateli francuskich. Nie należy jednak nie doceniać faktu, że atak niemiecki na odszkodowania wojenne, a w następstwie i na cały traktat wersalski, został rozpoczęty w okresie czasu, który mimowoli pracuje na korzyść Niemiec. Ogólnostanowisko kryzysu gospodarczego między odpornością moralną społeczeństw Europy. Walka z kryzysem jest zagadnieniem dominującym. Każda akcja polityczna jest w przeważającej części traktowana wyłącznie pod kątem walki z kryzysem.

W tych warunkach manewr niemiecki, mimo całej swej perfidji, zyskuje na sile i urasta do potęgi, w związku bowiem z deklaracją Brueninga zarysowywuje się w opinii Europy front państw europejskich przeciw głównemu wierzycielowi — Ameryce, w celu solidarnego odmówienia spłacania długów wojennych, które w głównej mierze są powodem katastrofy w gospodarce nie tylko Europy, ale

i Ameryki. Dlatego też manewr niemiecki nie został potępiony jedno-myślnie.

Gdy Flandin — imieniem rządu francuskiego wystąpił bardzo ostro przeciw Brueningowi, to premier Anglii Mac Donald, oraz prasa angielska ustosunkowują się do akcji niemieckiej raczej przychylnie. To zagadkowe stanowisko Anglii jest różnorodnie komentowane. Przeważa przekonanie, że Anglia pragnie wykorzystać manewr niemiecki w celu zaszachowania Stanów Zjednoczonych, by zmusić je do zniesienia długów wojennych i skasowania planu Younga, dzięki czemu Rzesza niemiecka, odciążona gospodarczo, mogłaby łatwiej spłacić prywatne długi wierzycielom angielskim. Dla Anglii obojętną również jest sprawa reparacji odszkodowawczych, należnych Francji i Belgji. Prasa francuska natomiast stwierdza stanowczo, że gdyby Niemcy obstawały przy żądaniu skreślenia wszystkich reparacji, a więc i reparacji odszkodowawczych wówczas Francja nawet za cenę odosobnienia będzie zmuszona wyciągnąć

wnioski z art. 413 traktatu wersalskiego, zalecającego w razie odmowy spłaty odszkodowań — ponowną okupację Nadrenji.

Znając stanowczość premiera Francji Laval'a oraz zwartość i siłę społeczeństwa francuskiego w chwilach przełomowych, można śmiało stwierdzić, że atak niemiecki zostanie załamany prawdopodobnie już na samej konferencji lozańskej. Co się tyczy długów należnych Ameryce, a spłacanych według planu Younga, to i tu Niemcy natrafiają na stanowczy opór Ameryki.

Według głosów, pochodzących z amerykańskich sfer gospodarczych, całkowite zniesienie planu Younga, jest nie do pomyślenia, możliwe są natomiast pewne ulgi, które prawdopodobnie na konferencji w Lozannie Niemcy uzyskają. Wogóle najmniej tym nowym humbgiem niemieckim przejęła się właśnie Ameryka. Naród „byznesmenów”, przyzwyczajony do przesadnej reklamy, deklarację kanciera Brueninga, przyjął poprostu za manewr, tak jak właśnie należało to przyjąć, orzy pomocy którego Niemcy będą usiłowały złagodzić plan Younga.

T. Wolnicki.

Z SEJMU.

Załatwienie ważnych spraw wojskowych.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu. Wchodzących na salę posłów Liebermana i Dubois z ław lewicy powitano okrzykiem: „Niech żyją więźniowie brzescy”!

Uznano za wygasłe z powodu nieuczestniczenia na 15 kolejnych posiedzeniach mandaty posłów komunistycznych: Millera i Tkaczowa.

Bez dyskusji uchwalono zmianę ustawy o wojskowym kodeksie karnym.

Przyjęto również zmiany do ustawy o wojskowym postępowaniu karnym, które m. in. zezwalały na obecność na rozprawie także kobietom oraz dają przewodniczącemu sądu możliwość przedłużenia 3-dniowego terminu do sporządzenia wyroku w wypadkach spraw

zawitych

Cały szereg następnych punktów porządku dziennego wypełniły również sprawy wojskowe. M. in. uchwalono zmianę ustawy o prawach i obowiązkach szeregowców w tym sensie, że żołnierze dzielą się na: oficerów, podoficerów i szeregowców. Dotychczas podoficerowie byli złączeni z szeregowcami. Podoficerami są wojskowi od kaprała do chorążego włącznie. Zmiana daje podoficerowi po przesłużeniu obowiązkowych lat zapewnienie posady państwowej lub emerytury. Te same prawa uchwalono co do marynarki.

Referentami noweli i projektu ustawy byli posłowie Snopeczyński i Burda (BB.)

Postępy reformy rolnej.

Znaczny wzrost ilości gruntów scaleniowych. — Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych.

WARSZAWA. — Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Ministerstwa Reform Rolnych, który referował pos. Sanojca (B. B.) Referent zaznaczył, że w roku bieżącym wykonywanie reformy rolnej weszło w stan krytyczny z powodu braku środków i przypomniał, iż wypowiadał się w swoim czasie za parcelacją bez odszkodowania; idea ta opierała się na świadomości, iż Państwo nie posiada źródeł na przymusową parcelację z odszkodowaniem.

Bynajmniej nie jestem wrogiem ziemian — mówił p. Sanojca — przeciwnie, wielkim ich przyjacielem, ale stwierdzam, że wobec kryzysu, gospodarstwa chłopskie wykazują większą wytrzymałość od ziemiańskich, co przeczy pogładowi wysuwanemu przez przeciwników reformy rolnej jakoby

chłopi gorzej gospodarowali od ziemian. Obecnie ziemianie godziliby się chętnie na przymus parcelacyjny, ale Ministerstwo stosować go nie może, bo na to go nie stać. Budżet Państwa skompromitowano do ostateczności, na czym cierpią inwestycje. Największym wrogiem inwestycji, opartych o pieniądze podatkowe, był zawsze Klub Narodowy, w czym mu sekundowała PPS. Tę zasadę prof. Rybarski i inni tak długo powtarzali, aż przekonali Klub B. B. co z przykrością stwierdzam.

Uważam reformę rolną również za inwestycję na wielką skalę, twierdząc, że mimo trudności reforma nie może być zahamowana i musi się posuwać. Dla rozwiązania tego zagadnienia Ministerstwo wnosi do Sejmu ustawę o funduszu obrotowym reformy rolnej,

opierającej jej wykonanie na kieszeni chłopskiej.

Cała sprawa reformy rolnej miała dotychczas głowę i korpus, tylko brakło jej — nóg. Obecnie Ministerstwo chce jej dać nogi i opiera całą rzecz na chłopach.

Po referacie głos zabrał min. prof. dr. Kozłowski. P. min. w dłuższym przemówieniu przedstawił szczegółową działalność swego resortu za rok ubiegły, wskazał, że pomimo znacznej kompresji budżetu (z 51 milj. — do sumy 19.266.000 zł.), prace Ministerstwa mało ucierpiały.

Personel podlegający Ministerstwu zredukowano o 508 osób, t. j. o 19.4 proc.

Akcja scaleniowa osiągnęła znaczne postępy, skomasowano pół miliona ha, na rok przyszły przewiduje się scalenie 1 milj. ha, co będzie kosztować 13 milj. zł.

Służebność zniesiono już w 6.800 miejscowościach, pozostało 2.370 miejscowości jeszcze. Tak więc akcja ta jest już na ukończeniu.

Ministerstwo zamierza znówelizować ustawę o osadnictwie z r. 1920 i wobec wyczerpania terenów przeznaczyć na cel osadnictwa nieosiedlonych połączonych i znajdujących się między innymi użytków rolnych.

Po omówieniu robót melioracyjnych minister szczegółowo przedstawił działalność Banku Rolnego.

Przewodniczący p. Byrka zapowiedział, że w sobotę (t. j. dziś) będzie rozpatrzony budżet Min. Spraw. Wewnętrznych, w poniedziałek M. S. Wojsk. dn. 19 b. m. min. przemysłu i handlu, d. 20 — oświaty, d. 21 — rolnictwa, d. 22 — komunikacji, d. 23 — pracy, wreszcie d. 25 — skarbu. Porządek ten jednak może ulec zmianie, gdyż marszałek Sejmu zapowiedział, że w przyszłym tygodniu odbędą się 2 posiedzenia plenarne.

Przewodniczący oświadczył, że dyskusja nad budżetem oświaty będzie mogła trwać dłużej, niż 1 dzień.

Narada na Zamku.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył wczoraj przed południem konferencję z prezesem Rady Ministrów, p. Aleksandrem Prystorem, który informował Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 12.30 odbyło się godzinne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone załatwieniu kilku szczegółów przyjętego już przez Radę Ministrów projektu ustawy samorządowej.

Sowiety nie uznają granic Rumunji.

BUKARESZA. Podczas rokowań w Rydze o pakt niewszczynania wojny delegat sowiecki odrzucił projekt rumuński i wysunął sprawę granic Besarabji. Sowiety skłonne są przekazać tę sprawę międzynarodowej konferencji. Przed ostateczną decyzją tej konferencji Sowiety nie chcą uznać obecnych granic Rumunji.

Stanowisko Rosji traktowane jest w politycznych kołach rumuńskich jako manewr zmierzający do opóźnienia rokowań.

Prof. dr. Szymański pokazał w Berlinie nową metodę operacyjną.

BERLIN. Na zaproszenie berlińskiej uniwersyteckiej kliniki oftalmologicznej, przybył do Berlina prof. uniwersytetu wileńskiego, b. marszałek Senatu, p. Szymański i wykonał szereg operacji jaskry według swej metody.

Przed audytorjum prof. Krückmana, prof. Szymański wygłosił krótki wykład oraz zademonstrował przy pomocy filmu operację w obecności asystentów kliniki oraz kandydatów medycyny. Wykład znanego uczonego polskiego spotkał się z żywym uznaniem słuchaczy. Przyjęcie prof. Szymańskiego cechowała wielka serdeczność.

Prof. Szymański wynalazł nową metodę operacji jaskry w chronicznych wypadkach, na którą dotychczas nie było sposobu leczenia i metodę swą dokładnie opisał, dzięki czemu klinika berlińska zaprosiła go w celu przeprowadzenia kilku operacji. Prof. Szymański wykonał operację w 4-ch wypadkach, we wszystkich z dobrym rezultatem. Na drugi dzień podczas wykładu prof. Krückmana, prof. Szymański zademonstrował przebieg tych operacji przy pomocy filmu, który wyświetlany był w czasie wykładu.

Jaskra-glaucoma jest ciężką chorobą oczu, kończącą się zupełną ślepotą.

Zabity komunista — studentem Uniw. Warsz.

W Warszawie w związku ze wzmożoną agitacją komunistyczną na terenie stolicy policja polityczna przeprowadziła ostatnio szereg rewizyj u kierowników tamtejszej komuny i stwierdza na podstawie znalezionych materiałów, że jedna z pomniejszych drukarni szapirograficznych mieści się w mieszkaniu Gradowskiego przy ul. Dalekiej 6. Onegdaj w nocy wkroczyła tam policja i przeprowadziła rewizję mieszkaniową, która narazie nie dała wyników.

Dopiero w piwnicy, należącej do Gradowskiego, znaleziono bibułę komunistyczną, zwiniętą w rulony i u-

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości“

Od niedzieli i dni następnych. Dzieje męczeństwa narodu polskiego w czasie niewoli rosyjskiej, osnute według prawdziwego zdarzenia p.t.

Sztabskapitan Gubaniew

w wykonaniu najlepszych artystów scen polskich Adolf Dymśka, Paweł Owerło, Lili Liana, Jur Szeliga i inni. Pułkownik Gubaniew „Krwawy Sztabskapitan” Edmund Nebel.

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

O Z I Ś! Pierwszy dźwiękowy przebój hiszpański!

Dramat gorących namiętności, sławy, miłości i poświęcenia pod tytułem:

BŁĘDNE OGNIEM W BUENOS AIRES

Akcja toczy się pod pięknym niebem Argentyny w Buenos Aires.

Film wykonany przez najwybitniejsze gwiazdy hiszpańskie.

W rolach głównych: Zofia BOZAN, G. GUZMAN, C. GARDEL.

NAD PROGRAM: Aktualności Dźwiękowe Paramountu

oraz „DARMOZJADY” Groteska rysunkowa Fleischera.

Ceny miejsc od 1 złotego. — — — Ostatni seans o 9.30 wieczorem.

Wojna chińsko-japońska.

Ofensywa japońska. Rozkład polityczny Chin.

TOKIO. Wojska japońskie po krwawej bitwie zajęły miasto Tungliaw. Pomimo kontrofensywy chińskiej miasto pozostawało przy Japończykach.

Równocześnie wojska chińskie rozpoczęły ofensywę pod miastem Siunifu i zdołały wedrzeć się do środka, zajmując dworzec kolejowy i pocztę. Zdecydowany kontratak japoński, po bardzo ciężkiej walce opróżnił miasto z Chińczyków, przyczem po obu stronach są znaczne straty w ludziach.

Kontrola kolei Pekin — Mukden.

PEKIN. Mimo protestów angielskich Japonia objęła kontrolę linii kolejowej Pekir — Mukden. Na odcinku Mukden — Mur Chiński personel chiński zastąpiono Japończykami.

Przed upadkiem rządu nankińskiego.

MOSKWA. Prasa sowiecka przewiduje rychły upadek rządu nankińskiego z powodu sytuacji politycznej, jak również wielkich trudności finansowych oraz niepomyślnej sytuacji militarnej.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej

BERLIN. Konferencja w Lozannie nie odbędzie się w styczniu, lecz zostanie odroczone na kilka miesięcy. Główną przyczyną odroczenia konferencji jest napięcie stosunków niemiecko-francuskich. Niemcy pragną, aby rokowania reparacyjne, posiadające rozstrzygający charakter, odbyły się w możliwie korzystnej atmosferze. Nic nie zmusza przeto sojuszników do odbycia konferencji koniecznie w styczniu.

Niedogodna również dla Niemiec równoczesność rokowań reparacyjnych z rozbrojeniem, przemawia stanowczo za odroczeniem narad w Lozannie.

Ameryka żąda spłaty długów

WASZYNGTON. Oczekiwanie niektórych państw europejskich na skreślenie długów wojennych przez Stany Zjednoczone zawiodły całkowicie. Amerykańskie koła polityczne oświadczają, że jaknajostrej przeciwstawiać się będą jakimkolwiek skreśleniu długów wojennych. Tak też było w debatach, prowadzonych na ten temat w kongresie, którego członkowie oświadczyli, że wszelkie układy w tym względzie są bezcelowe.

Dźwiękowy Teatr „ODEON“

W niedzielę 17 stycznia o g. 12.30 w pol. Wielki, efektowny film sezonu!

ARTYŚCI VARIETE

Wspaniały wystawowy dramat, z za kulis teatru, kabaretu i nocnych dancingów, ilustrujący nocne życie N. Jorku

NAD PROGRAM: Wesoły Piotruś groteska rysunkowa, Amerykański Dźwiękowy Tygodnik Aktualności oraz pierwszy raz na ekranie, podziemne zdjęcia Kopalni Soli w Wieliczce

Krzesło parterowe na dzienny seans tylko 50 groszy. Miejsce w loży 1 złoty

W Indjach wciąż wre.

LUCKNOW. Policja zajęła lokal miejscowego oddziału kongresu. Aresztowano 40 osób.

LONDYN. Odjechało do Indji około 20 członków komitetów powstałych w wyniku konferencji Okrągłego Stołu. Mają się oni zająć zbadaniem sytuacji związanej z proponowaną konstytucją związkową.

LONDYN. Sekretarz Indji sir Samuel Hoare oświadczył, iż rząd angielski miał nadzieję, że Gandhi zechce wykorzystać swe wpływy w celu uspokojenia umysłów nacjonalistów hinduskich.

Niestety Hindusi doprowadzili do zaostrzenia się sytuacji.

Spowodowane tem ostre zarządzenie rządu Indji odnosiło całkowite powodzenie, gdyż kampanja rewolucyjna traci na sile. Hoare zapewnił, że ostry kurs w Indjach nie potrwa dłużej, aniżeli tego wymaga istotna potrzeba.

Straszny huragan

NOWY JORK. W stanach, sąsiadujących ze stanami Missisipi i Tennessee, szalał wczoraj huragan. Jednocześnie wylały tam rzeki. Około 5.000 osób schroniło się na dachach i drzewach, oczekując pomocy.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W związku z 50-leciem śmierci genialnego polskiego wynalazcy pierwszej lampy naftowej i twórcy przemysłu naftowego w Polsce, inż. Ignacego Łukasiewicza, prasa amerykańska poświęciła wiele miejsca zmarłemu.

— W Warszawie zastrzelony został przez własną żonę, 27-letni buchalter Słabowicz, który nie pozwalał jej używać narkotyków. Zbrodnię żonę aresztowano.

— We wsi Zawada, gm. Konary (Piotrkowski) wybuchł groźny pożar, który strawił połowę wsi. W zgłiszczach znaleziono zwęglone zwłoki ludzi.

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

R O M A N S. 120)

— Ależ! — wołał Leander Biche, łamiąc ręce, — pierwszym naszym obowiązkiem jest ratowanie tej nieszczęśliwej kobiety!

— Zapytam garbusa — odparł Satanas — to zapewne wystarczy do wskazania panu, co teraz czynić należy, drogi panie Biche.

Słowa te zdołały nieco uspokoić małego człowieka.

Po chwili Ezop został wprowadzony do salonu Satanas II. Badanie rozpoczął Olivier. Ezopowi postawiono następujące ultimatum: albo odpowiedź szczerze i z dobrej woli na zadane pytania, albo zostanie poprostu wyrzuty z samolotu. I pan de Chermoise zwrócił się do kapitana Alphy, dodając:

— Na jakiej wysokości znajduje się obecnie?

— Tysiąc osiemset metrów — odparł Alpha.

Ezop, któremu zajrzała w oczy śmierć w płomieniach, a fantastyczny wzlot do reszty ośzołomił, stracił wszystkie siły i odwagę. Upadek z wysokości tysiąca ośmiuset metrów niezbyt go zachęcił.

— Powiem prawdę — szepnął. Dowiedziano się od niego szczegó-

łów przygody Rajmundy i trzech inspektorów.

XXXIII.

KINEMATOGRAFIŚCI.

Narówni z Leandrem Biche, Jobem i Jonaszem Prunelle nie podejrzewał ani na chwilę, że sanatorium, o którym zebrał najlepsze informacje, może być dobrze zamaskowaną jaskinią złoćczyńców. Z drugiej strony miał do wykonania dość sprytny plan, ułożony zgóry w porozumieniu z Leandrem Biche. I oto trzech policjanci, wraz z Rajmundą przedstawili się doktorowi Ebertur jako artyści filmowi, pragnący odegrać scenę kinematograficzną w jego zakładzie.

Prunelle, Fanchette i Bavolet tak dobrze odegrali należne role, że nie baczając na podejrzenia, obudzone przez tych nowych gości, w związku z niedawną aferą rzekomych doktora Normand i braci Sain-Bregoire, — doktor Ebertur uwierzył, że ma przed sobą prawdziwych kinematografistów. Ale wobec zwyczajów, panujących w tym domu, najpoważniejsze nawet przyuczyny nie byłyby wystarczające, aby wpuszczone obcych. Doktor Ebertur odpowiedział więc Prunelle'owi jaknajuprzejmiejszym tonem, że mimo szczególnej chęci dogodzenia zawodowym artystom filmowym i swego uwielbienia dla tej sztuki, nie ma możliwości wykonania ich prośby.

Jeśli jednak Ebertur, prawa ręka

Durgany'ego złapał się na dobroduszości Prunelle'a, ten ostatni, przekonany, że przyszedł do prawdziwego doktora, istotnego kierownika sanatorium, już po krótkiej chwili nabrał pewności, że skądś zna swego interlokutora i widział go w okolicznościach, niemających nic wspólnego z medycyną... Podczas, gdy Ebertur przemawiał z namaszczeniem i wielką uprzejmością, pamięć inspektora rozjaśniła błyskawicą wspomnienia. Nie mogło być wątpliwości! Owym poważnym niemieckim uczonym był znany galerzyk, zbiegły z więzienia, poddany austerjacki, którego w swoim czasie, przed wojną jeszcze, Prunelle sam aresztował za otrucie dwóch osób. Prawdziwe jego nazwisko brzmiało: Kornberg.

Inspektor powziął rozumny a odważny plan: „Jeżeli” — myślał — „ten zakład znajduje się pod kierownictwem bandyty, nie może być niczem innym jak tylko bandycą kryjówką. Muszę brutalnie zdemaskować tego gościa, zrobić skandal i korzystając z tego dostać się do domu, by sprawdzić, co się tam dzieje”.

Prunelle posiadał sztukę porozumienia się ze swymi pomocnikami przy pomocy umówionych znaków, niewidocznych dla otoczenia. Obaj inspektorzy zostali więc uprzedzeni, że trzeba będzie pomagać szefowi. Tylko pani Rajmunda de Varneze nie została powiadomiona o projekcie Prunelle'a,

zdziwiła się też niemało, słysząc na głos słowa głównego inspektora:

— Wszystko to doskonale, mój jegomościu, ale ponieważ jesteś takim samym doktorem, jak ja, bo właściwie nazywasz się Kornberg i uciekłeś z Gujany, możesz sobie powiedzieć, że karjera twoja skończona. No prędeż!... Ręce do góry!

Ebertur zbliżył się jak płótno. Fanchette i Bavolet rzucili się na niego, natychmiast wiążąc i kneblując według wszystkich prawideł sztuki.

— A teraz uciekajmy co sił — rozkazał Prunelle, wysuwając naprzód ręce z rewolwerem. — Otwieram pochód! Pani de Varneze będzie łaskawa nie opuszczać nas ani na krok!

I Prunelle rzucił się ku drzwiom, pociągając za sobą wszystkich.

Inspektor zdał sobie sprawę, że gabinet doktora łączy się z przedpokojem, skąd wychodzi się prosto na pierwszy dziedziniec. Chodziło o szybkie przebiegnięcie tego dziedzińca, wydostanie się przez bramę i dorwanie do samochodu, który czekał na pobliskim zakręcie pod opieką chłopaka. Dziedziniec był niewielki, brama otwarta na rozcień; stróż drzemał. Wokoło panowała ciemność. Okoliczności zdawały się sprzyjać śmiałości przedsięwzięciu, tembardziej, iż podstawą swą Prunelle wzbudzał szacunek i każdy unikał zaczepienia go.

(d. c. n.)

kie. Ogień powstał z podpalenia. Strażnicy wywożą przeszło 100 tys. zł.

— Na konferencji rozbrojeniowej zażąda Bułgaria tych samych praw, jakie posiadają inne państwa i prosić będzie o pozwolenie odstąpienia od systemu armji zawodowej i zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

— Brygada ratownicza na kopalni „Carsten—Centrum” dotarła do małego chodnika, zasypanego podczas katastrofy, gdzie spodziewano się odnaleźć pozostałych 7 górników. Nadzieje te zawiodły, gdyż po zasypanych nie pozostało śladu. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

— W ostatnim tygodniu zmarło w Londynie i innych miastach angielskich 412 osób na grype.

— Osobna komisja sejmiku pruskiego prowadzi śledztwo przeciw Hugenbergowi, który zaciągnął w różnych bankach znaczne pożyczki, narażając te banki na straty, sięgające 5 milionów marek. Pozostaje on również pod zarzutem sporządzania fałszywych bilansów.

— W zapadłej wiosce tuż nad granicą rumuńską, Ferescu, leżącej w pow. kosowskim, napadli bandyci na parocha grecko-katolickiego, ks. Stefana Antymowicza i uderzeniami siekiera położyli go trupem na miejscu. Bandyci zabrali 20.000 zł. gotówką i zbiegli.

Kursy Gimnazjalne

przyjmują zapisy kandydatów (ek) na nowe półroczne szkolne. Przygotowuje się świadectwa z 3—4 5—6 klas gimnazjum, z 7 oddz. szkoły powszechnej, matury, seminarjum, szkół technicznych i t. d.

Nauka w godzinach wieczornych.

Kończącym wydaje się świadectwa.

Kancelaria czynna jest od g. 6—7 wiecz. Kościuszki Nr. 8, brama lokal p. Ligezówny.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 17 stycznia: 2 po 3 Kr. Antyniego Op.
Poniedziałek 18 stycznia: Kat. św. Piotra w Rz.
Wschód słońca: g. 7.36 Zachód 15.58

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Kordeckiego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: III Aleja, Narutowicza.

Nabożeństwo żałobne za zmarłych generałów francuskich. W sobotę, o godz. 10 odbyło się w wielkim kościele bazyliki jasno-górskiej nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych: ministra wojny Maniot i generała Pau. Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele kolonji francuskiej, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z pp.: starostą, inż. Kühnem, komisarzem rządu, Mazurem i gen. Dąbkowskim na czele, zarząd T-wa Przyjaciół Francji, przedstawiciele wielu miejscowych organizacji i społeczeństwa.

Śpiewy żałobne wykonał chór jasno-górski, pogłębiając żałobny nastrój, panujący w świątyni. Nabożeństwo celebrował J. E. ks. biskup, dr. T. Kubina. Następnie wysłany został adres kondolencyjny, który za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Warszawie, p. Laroche przesłany zostanie do Francji.

Nowy rejon wydawania żywności bezrobotnym. Dowiadujemy się, że Powiatowy Komitet do spraw Bezrobocia w Częstochowie dla wygody bezrobotnych, zamieszkałych w Wyczerpach Dolnych utworzył dla nich oddzielny rejon rozdawnictwa żywności z siedzibą w tejże wsi.

Kino-Teatr „MUZA” Aleja 43

Od niedzieli i dni następnych.
BOB CUSTER w filmie

Dziki Zachód

Nad program PIĘKNA KOMEDIA

Szczegóły w afiszach.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Dzisiaj i dni następnych. — Pierwszy polski 100-procentowy dźwiękowiec według powieści ELIZY ORZESKOWEJ

„CHAM”

z asami polskiej kinematografji: Krystyną Ankiewiczówną — w roli Franki, Mieczysławem Cybulskim w roli Pawła („Chama”) oraz Cz. Skoniecznym, M. Chaveau, I. Carnero i innymi.

Nad program: Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych oraz Zawody hokejowe o Mistrzostwo Świata w Krynicy.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Początek seansów o g. 5, w soboty i niedzielę o 4 po poł. — Ceny miejsc niepodwyższone — Krzesło od 1 zł.

Konferencja zarządów kół Z.P.M.P. „Orle”. Zarząd okręgu w Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”, zawiadamia zarządy kół, że w niedzielę, 17 b. m., o godz. 9.30, w lokalu Koła Igo (Mała 23) odbędzie się konferencja zarządów kół okręgu częstochowskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1. odczytanie protokołu z poprzedniej konferencji; 2. sprawozdanie prezesów kół; 3. sprawozdanie referentów w Z. O. a) kulturalno oświatowego, b) prasowego, c) p. w. i w. f., d) klubu sportowego, e) bratniej pomocy; 4. Dyskusja; 5. Wolne wnioski.

Zarządy, winny stawić się w komplecie. Zarząd okręgowy.

Z zarządu Związku Strzeleckiego, oddział w Częstochowie. W piątek 15 b. m. odbyło się w Zw. Strzeleckim Oddz. w Częstochowie posiedzenie zarządu, na którym uchwalono zorganizować bezpłatny kurs szoferski dla strzelców. Dalej wybrano Komitet, mający się zająć organizacją zabawy reprezentacyjnej, z której dochód byłby przeznaczony na bibliotekę i P. W.

Następnie sekretarz Podstawski złożył sprawozdanie z urzędowego opłatka w dniu 9 b. m., na którym obdarowano ciepłą bielizną, bucikami i łakociami 25 dzieci rodziców bezrobotnych.

Pozatem uchwalili Zarząd jednocześnie wysłać podziękowanie art. teatru kam. pp.: Żukowskiemu, sekr. Jachimkowi i p. Kowalskiemu za uświetnienie opłatka strzeleckiego przez deklamację, śpiew solo. Na tem miejscu składa zarząd Związku Strzeleckiego, oddział w Częstochowie serdeczne podziękowanie pp. dyrektorom fabryk w Częstochowie, którzy materialnie przy czynili się do uświetnienia uroczystości strzeleckiej.

Autobusy miejskie w niedzielę, 17 b. m. kursować nie będą, natomiast ruch podjęty zostanie w poniedziałek, 18 b. m., według tabeli, podanej na innym miejscu pisma naszego.

O wydzierżawienie M. K. A. Jak się dowiadujemy, do Magistratu wpłynęły już 4 oferty na wydzierżawienie Miejskiej Komunikacji Autobusowej. Treść ofert, ze względu na zasadniczych, nie może być narazie podana do wiadomości publicznej.

O pomieszczenie dla sądów. W tych dniach bawił w Warszawie p. kom. Mazur, który konferował w Min. Sprawiedliwości w sprawie pomieszczeń dla miejscowych sądów. Konferencja zakończyła się pomyślnie, Min. Sprawiedliwości uznało bowiem słuszność wysuniętych przez p. komisarza postulatów i wszczęło odpowiednie kroki. Kiedy sprawa pomieszczeń dla Sądu Okręgowego i Grodzkiego zostanie załatwiona, nie jest jeszcze wiadomem.

Związek Pań Domu, Oddział w Częstochowie zawiadamia członkinie, że miesięczne zebranie odbędzie się 20 stycznia b. r., t. j. w środę o godz. 20-iej, w sali sekretariatu (Aleja Wolności 29).

Porządek obrad: Sprawozdanie przewodniczącej p. Zofji Brykalskiej ze zjazdu delegatów w Warszawie, oraz pogadanka p. Jastrzębskiego „O hodowli roślin pokojowych”, poczem nastąpi rozlosowanie niektórych kwiatów.

Równocześnie Związek Pań Domu podaje do wiadomości, że jest w posiadaniu odkurzacza f-my „Elektrolux”, który za niewielką opłatą wypożycza członkiniom, oraz paniom z miasta.

Z kwesty publicznej na rzecz Pow. Kom. Bezrobocia. IV kwe sta publiczna odbyta w dniu 3 stycznia 1932 r. na rzecz Pow. Komitetu

dla spraw Bezrobocia w Częstochowie dała następujące wyniki: Dochody: Zbiórka uliczna 240 zł. 27 gr., zbiórka w kinoteatrach 173 zł. 75 gr., razem 414 zł. 02 gr. Wydatki: zapłacono w-g rachunku za szpilki 8 zł. 50 gr., nadwyżka 405 zł. 52 gr., razem 414 zł. 02 gr.

Nadwyżka w sumie 405 zł. 52 gr. wpłacona została na r-k Powiatowego Komitetu dla spraw Bezrobocia w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Równocześnie serdeczne podziękowanie Częstochowskiemu Kołu Akademików za pracę w urzędzonej kwestii składa:

Sekcja Dochodów Niestających Pow. Kom. do Spraw Bezrob. w Częstochowie.

Sprostowanie. Od Zarządu Zw. Strzeleckiego w Częstochowie otrzymaliśmy następujące sprostowanie w związku z „Opłatkiem” w Zw. Strzeleckim.

W lokalu szkolnym (Waszyngtona 1) Związek Strzelecki Oddział w Częstochowie dnia 9 b. m. tradycyjny opłatek zgromadził około 300 osób. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez strzelców kolend, oraz obdarowaniem 30 dzieci rodziców bezrobotnych ciepłą bielizną, bucikami i łakociami.

Następnie zagaił uroczystość pięknym przemówieniem prezes Zw. Strz. Oddział w Częstochowie, p. insp. Nowotny, poczem połamali się opłatkiem ze strzelcami i przybyłymi gośćmi. Z kolei przemówił w serdecznych słowach do strzelców d-ca 7 dyw. piech. p. gen. Dąbkowski życząc im, aby jako strzelcy uczyli się sztuki pięknego i twardego życia strzeleckiego i służyli wiernie idei Wielkiego Wodza i Komendanta Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiali p. w.-starosta Bielawka i dyr. sem. p. Matuszkiewicz który zaznaczył, że tuł. społeczeństwo otacza opieką i serdecznie współpracuje z żołnierzami Marsz. Piłsudskiego.

Poza wymienionymi gośćmi zaszczytlił uroczystość swą obecnością, pp. insp. Peche, Bień i Nowotny z małżonkami, Kom. Obw. P. W. i F. mjr. Kowalski, Kom. Obw. P. W. Z. S. kpt. Ptaszyński, sędzia kpt. Broszkiewicz z małżonką, prezes Pow. Zw. Strzel. dr. Skotnicki, sekr. Podstawski z małżonką, Kom. Mazur, nadto przedstawiciele Zw. Naucz. Pol. oraz licznych instytucji i organizacji.

Miły nastrój uroczystości wywołał śpiew solowy p. sekr. Jachimka przy akomp. p. Kowalskiego, który z prawdziwym uczuciem i techniką odśpiewał szereg kolend, obdarzony zaś serdecznymi oklaskami był zmuszony do licznych naddatków, jak: wyjątek z opery Tosca i „Barcarolle” Galla. Uroczystość wśród miłego nastroju przeciągnęła się do późna.

W tem miejscu należy podkreślić intensywną pracę zarządu Zw. Strz. Oddz. w Częstochowie, a w szczególności zaś prezesa zarządu p. insp. Nowotnego, ref.-kult. ośw. p. prof. Piatka, kier. Witka, prof. Zegadły i kom. oddz. ppor. rez. Rychlewskiego, którzy z całkowitem zaparciem są, pracują dla dobra Związku Strzeleckiego.

WIT.

Powtórzenie „Maćka-Samsona” w sali „Częstochowianki”. Na ogólne żądanie publiczności w niedzielę 17-go o godz. 18 ej odegrają amatorzy T-wa Teatralno-Wokalno-Muzycznego przy fabryce „Częstochowianka” świetną 3-aktową krotkowiłę J. Galasiewicza ze śpiewami i tańcami p. t. „Maciek-Samson”. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. (wszystkie siedzące).

Dźwiękowe „Grand-Kino”

80 gr. Ulgowe seanse „Chama” 80 gr.

W celu większego spopularyzowania tego arcydzieła filmowego w-g powieści ELIZY ORZESKOWEJ

CHAM dajemy tylko 4 ulgowe pokazy: w sobotę, 16 stycznia o godz. 12.15 i 2 p. i w niedzielę, 17 stycznia o godz. 12.15 i 2 po poł.

Wszystkie krzesła po 80 gr. Łoże 1 zł. Ten film każdy Polak musi obejrzeć!

Nie będzie postojów dorożek przy ul. Wilsona. W związku z otwarcie przy ul. Wilsona dworca autobusowego, istniejący od szeregu lat przystanek dorożek, obok mostu kolejowego zostaje zniesiony, dorożkarze zaś będą zmuszeni do ulokowania się na postojach przy Alei Wolności lub przy ul. Śląskiej.

Nadzwyczajny podatek od notariuszów i komorników. Z dniem 1 stycznia r. b. weszła w życie specjalna ustawa o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych a mianowicie od notariuszy, pisarzy hipotecznych i komorników — o ile ich dochód roczny z danego zajęcia zawodowego przekracza 12.000 złotych.

Stopa procentowa tego podatku waha się od 3 proc. (przy 12.000 zł.) do 20 proc. (przy 120.000 zł.) do 20 proc. (przy 176.000 zł.).

Obliczenie i dobór skutecznieją urzędy skarbowe, w okręgu których wymierza się państwowy podatek dochodowy.

Termin płatności tego podatku ustanawia się na dzień 1 listopada każdego roku podatkowego.

Płatnicy obowiązani są dla należytego obliczenia dochodów prowadzić specjalną księgę przychodów i rozchodów danego zajęcia zawodowego z odpowiednimi dowodami.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczone zostało ministrowi Skarbu.

Uruchomienie miejskiego domu noclegowego. Donosiliśmy niedawno, iż lewy pawilon, w którym znajdowało się dawniej więzienie, po przeprowadzeniu remontu, zamieniony został na dom noclegowy T-wa „Charitas”. Dom ten, którego kierownictwo objeli dwaj sprowadzeni z Krakowa bracia zakonni Albertynów, obliczony jest na 30 osób. Potrzebujący noclegu wpuszczani będą od godziny 18 — 20, a wypuszczani o godzinie 6 — 8. Nocleg jest zupełnie bezpłatny, przyczem każdy z nocujących otrzymuje przed opuszczeniem schroniska szklankę herbaty i kromkę chleba.

„Dwaj panowie B”. Na p. Wawrzyńca Brodziaka (Cmentarna 17) na padł wczoraj, gdy ten przechodził ulicą Warszawską niejaki Błasik, który pobił go bez żadnych powodów, przyczem skradł mu 5 zł. Policja zajęła się ustaleniem faktycznego stanu zajścia i ukaraniem opryska, napastującego spokojnych przechodniów.

Kino - Teatr „NOWOŚCI”

W sobotę 16 o godz. 12.30 i w niedzielę 17 stycznia o godz. 12.30 po poł.

MILJON

Wszystkie miejsca 50 gr., łoża 1.00



Na srebrnym ekranie.

„Błędne ognie w Buenos Aires”
Teatr „Odeon”.

Pierwszy dźwiękowy przebój hiszpański, dramat gorących namiętności, sławy, miłości i poświęcenia p. t. „Błędne ognie w Buenos Aires” okazał się w całym tego słowa znaczeniu filmem dobrym. Opracowanie dźwięku we obrazu jest bardzo staranne, nie tylko z punktu widzenia reżyserji, która posługuje się tu umiejętnie tworzywem dźwiękowym, ale i pod względem technicznym, głosy brzmią czysto i wyraźnie, może dzięki dźwięczności mowy hiszpańskiej. Nic dziwnego, że obraz zajmuje dynamiką i tematem akcji, utrzymując widza w silnym napięciu przez cały czas trwania spektaklu.

W scenach mówionych, zwłaszcza zaś w dialogach niema tej teatralnej sztywności, która cechuje dotąd większość filmów, zarówno amerykańskich, jak i europejskiej produkcji, a jest za to realizm życiowy i swoboda. Dźwiękowiec, w przeciwieństwie do filmu niemego, zażądał śpiewaków i tancerzy przedwzrostkiem, więc też nie dziwnego, że niemal w każdym obrazie roi się od tancerek, tenorów i sopranów. Podobnie rzecz się ma i z „Błędniemi Ogniami...”. Obie bohaterki są zdecydowanie brzydkie, ale ładnie tańczą i jeszcze ładniej śpiewają, co decyduje o wszystkim. Bohater, nato miast, bardzo przystojny, ma również piękny baryton.

Pięknie wykonane są odśpiewane z typowym hiszpańskim zacięciem romanse. Dobra gra zespołu stanowiła tło, harmonizujące z grą wykonawców ról głównych. Piękne zdjęcia, fachowy montaż, treść emocjonująca, ładna muzyka, tańce i śpiew, czyni z „Błędnych Ognii” widowisko nieprzeciętne.

„Cham” — „Grand-Kino”.

Wielkie nazwisko Orzeszkowej urowało drogę na ekran pięknej postaci „Chama” — prostego chłopca, rybaka, który w życie wcielił nakaz miłości i przebaczenia, nakaz Chrystusowy. „Cham” — Orzeszkowej wyrósł z gleby polskiej, jest dzieckiem ludu polskiego, zjawiskiem swojskim, tak jak swojskim jest wszystko, co go otacza i co przemawia do widza, choćby nawet przez koloryt łowicki, pieśni polskie, bicie dzwonów kościelnych, brzęk kos i sierpów. Role główne kreują Krystyna Ankiewiczówna w roli Franki, dziewczyny zgubionej, dziewczyny, w której pienie nieczem nienasycony głód miłości, oraz Mieczysław Cybulski, który z wielkim mistrostwem odtworzył „Chama” wkładając w grę niemal duszę całą.

„Sztabskapitan Gubaniew” —

Teatr „Nowości”.

Kino-teatr „Nowości” wyświetla potężny dramat miłości i poświęcenia, dzieje męczeństwa narodu Polskiego w czasie niewoli rosyjskiej, obraz ośnuty na tle prawdziwego zdarzenia film p. t. „Sztabskapitan Gubaniew”, w wykonaniu najlepszych artystów scen polskich Adolfa Dymy, Pawła Owerły, Lili Ljany, Jura Szeligi i in. Rolę Sztabskapitana Gubaniewa, krwawego zbira carskiego, kreuje Edmund Nebel.

„Dzik Zachód” — Kino-teatr „Muza”.

Niewyczerpana kopalnia sensacyjnych tematów jest bezprzecnie „Dzik Zachód” z traperami i indjanami. To awanturnicze środowisko, całkowicie pochłania widza, tembardziej, że zachwycają go nadzwyczajne popisy zręczności aktorów i piękne widoki dziczyzny. Rolę bohatera „Dzikiego Zachodu”, Johna z Oklahamy kreuje Bob Custer, dziki Gauch, wspaniały jeździec traper i myśliwy.

Kino-teatr „Atlantic” — „Piekło kobiet” i „W imieniu cara”.

Przeżycia na dworze carskim są niewyczerpanym tematem dla filmu. Wdzieliśmy już wiele filmów, których scenariusze opracowane zostały właśnie na tle stosunków, panujących

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecz.

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa „Ł. J. BORKOWSKI”

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych odbiorców, że 9-go stycznia r. b. Biuro „Elibora” zostało przeniesione do własnej posesji przy ul. Piotrowskiej Nr. 31 (róg ul. Marsz. Piłsudskiego)

Telefon Biura Nr. 75. — Telefon składu Nr. 119

Telefon zarządzającego oddziałem p. W. Piotrowskiego (mieszkanie) Nr. 275

Rozkład jazdy autobusów miejskich.

obowiązujący od 18 stycznia 1932 r. do (dwojania).

Linja „Z”		Do Rakowa				Do Rynku Wiel.			
Z N. Ryn- ku do Za- cisza	Z Zaci- sza do N. Rynku	Z Rynku Wieluń.	Z Now. Rynku	Z Często- cho- wianki	Na Ra- kowie	Z Rako- wa	Z Często- cho- wianki	Z Now. Rynku	Na Ryn- ku Wie- luńskim
7 00	7 20	7 10	7 23	7 33	7 45	7 45	7 57	8 07	8 20
7 40	8 00	8 20	8 33	8 43	8 55	8 55	9 07	9 17	9 30
8 20	8 40	9 30	9 43	9 53	10 05	10 05	10 17	10 27	10 40
9 00	9 20	10 40	10 53	11 03	11 15	11 15	11 27	11 37	11 50
9 40	10 00	11 50	12 03	12 13	12 25	12 25	12 37	12 47	13 00
10 20	10 40	13 00	13 13	13 23	13 35	13 35	13 47	13 57	14 10
11 00	11 20	14 10	14 23	14 33	14 45	14 45	14 57	15 07	15 20
11 40	12 00	15 20	15 33	15 43	15 55	15 55	16 07	16 17	16 30
12 20	12 40	16 30	16 43	16 53	17 05	17 05	17 17	17 27	17 40
13 00	13 20	17 40	17 53	18 03	18 15	18 15	18 27	18 37	18 50
13 40	14 00	18 50	19 03	19 13	19 25	19 25	19 37	19 47	20 00
14 20	14 40	20 00	20 13	20 23	20 35	20 35	20 47	20 57	
15 00	15 20								
15 40	16 00								
16 20	16 40								
17 00	17 20								
17 40	18 00								
18 20	18 40								
19 00	19 20								
19 40	20 00								
20 00	20 40								

Czytajcie i rozpowszechniajcie
NAJTAŃSZE PISMO W CZĘSTOCHOWIE
Słowo Czeszochowskie
Tylko 5 groszy za egzemplarz

na dworach królewskich i przyznać musimy, że są one niezwykle ciekawe. Oczywiście, nie można twierdzić, iż wszystkie filmy są dobrze wykonane, zależy to bowiem od wytwórni, która je wykonała, a zwłaszcza od reżyserji.

Film „W imieniu cara” należy bezsprzecznie do najlepszych. Umiejętną rękę reżysera widać na każdym kroku. Zarówno strona techniczna jak i gra artystów jest doskonała. Główną rolę kreuje wspaniała Lya de Putti, która nam nieraz dowiodła, że śmiało może stanąć na równi z innymi wielkimi gwiazdami.

Drugim filmem jest „Piekło kobiet” — obraz, którym powinni się zainteresować wszyscy, którym dobro młodego pokolenia leży na sercu. Jest to film mający za zadanie, uświadomienie społeczeństwa przed skutkami niedozwolonych zabiegów ze strony pewnych akuserek. Epilogiem tych zabiegów jest zwykle śmierć. Film nad wyraz ciekawy i dosyć dobrze wykonany.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia 3-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

Zł. 30.000 na Nr. 132411.
Zł. 2.000 na Nr. 76398.
Zł. 1.000 na N-ry: 73217 155882.
Zł. 350 na N-ry: 7117 12062 55357
77373 96468 121694 126453 127831
131434.

Zł. 300 na N-ry: 3300 9749 20434
117139 134526 147644 152081.

Zł. 250 na N-ry: 679 2629 5605
10633 24098 27729 39370 39387 40227
42753 46281 51936 57856 61816 65742
70801 72998 73418 73986 77007 88464
88619 91135 93613 95080 95997 100207
103557 109278 111216 114433 115996
117719 125044 129451 132875 142205
145001 147301 148330 148718 150484
153883 154411 155472 156368 156759.

Ujęcie złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. Na gorącym uczynku kradzieży, złapał p. Jan Wolbis (Rynek Wieluński 36) jakiegoś nieznanego osobnika. Złodziej ten wykradł z jego stodoły 22 kg. cebuli, wartości 6 złotych. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży usiłował dokonać niejaki Teofil Błaszczak, zam. we wsi Wręczyca, gm. Węglowice. Złodzieja sadzono w więzieniu.

Bójka w ogrodzie przy kościele św. Jakóba. Wczoraj w godzinach popołudniowych powstała w ogrodzie przy kościele św. Jakóba bójka pomiędzy Ryszardem Piotrowskim (Narutowicza 69 | 71) i Bogumiłem Feliksem. W czasie bójki Piotrowski wyciągnął rewolwer z kieszeni i

Z krainy nędzy i śmierci.

Redakcja „Słowa Czeszochowskiego” otrzymała od jednego z czytelników oryginalny list, nadesłany do Czeszochowy z Czernihowa przez osobę, która kiedyś wychowywała się w naszym mieście. List ten szedł przez Zdobunów, zapieczętowany i niebadany przez cenzurę bolszewicką.

O skrajnej nędzy, panującej w Rosji, świadczy najlepiej ta okoliczność, że list pisany jest na najprzeróżniejszych świstkach najpodlejszego papieru, ołówkiem, atramentem niebieskim, wyblakłym, oraz atramentem czerwonym, nawet na formularzach urzędowych, sporządzonych także z podłego papieru, nielepsza jest też koperta.

W liście tym, pełnym niewypowiedzianej tęsknoty za krajem ojczystym, osoba ta pisze m. in.:

„Donoszę pani, że list w tej chwili odebrałam... Pani G. umarła i tak nagle. My wszyscy pójdziemy tam, gdzie i oni. Ja też strasznie żartowania przeżywałam, została sama, jak ten kołek między obcymi, nie ludźmi, bo to są zwierzęta. Bardzo mi przykro, że będę musiała zostać tu przez zimę, której nie będzie można przetrzymać... Paliwa wcale niema i nie dają, więc chodzimy za miasto po pracy i zbieramy korę z drzewa, na plecach znosimy to do domu i tak codziennie... Możecie sobie państwo przedstawić moje życie... Pracuję ciężko i jeść nie mam co, oprócz czarnego chleba — maki niema, cukru niema, ja już trzy miesiące nie widziałam cukru, a maki wcale nie pamiętam. W tych dniach muszę pójść do doktora, aby mnie odesłał na komisję, ażeby mi dali urlop. Bardzo tęsknię za cukrem i makią, bo te dwie rzeczy dają mi posiłek, a ja ich nie mam wcale... Państwo piszcie, że możecie mi przysłać trochę maki i cukru, — bardzo o to proszę, opłata za to jest bardzo mała, a za inne rzeczy bardzo wysoka. Zaraz po otrzymaniu wyślę państwu pieniądze i nigdy nie zapomnę, a gdy wrócę — będziemy żyć razem, jak

Kursy Buchalterji

przy Kurs. Handlowych zatw. przez Ministerstwo W.R.O.P. za Nr. 20902-13

pod kier. R. German-Szumacherowej

rozpoczynają wykłady buchalterji.

Kończącym wydaje się świadectwa

Kancelarja, ul. Dąbrowskiego Nr. 11,
2-gie piętro front, tel. 902.

Tamże szkoła pisania na maszynach.

Gimnazjum Związkowe

rozpoczyna

egzaminy wstępne

w dniu 28 stycznia r.b.

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki

„URODA”

Marji Orzeł ul. Dąbrowskiego 1, parter.

Usuwanie defektów skóry, masaże ręczne i elektryczne, maseczki upiększające maillage, przyciemnianie brwi i rzęs. Od 10—1 i od 3—7. Porady bezpłatne.

usiłował strzelić do przeciwnika, lecz na szczęście na miejscu wypadku znalazł się natychmiast policjant, który rozbroił zbyt krewkiego osobnika, odbierając mu broń i odprowadzając go do komisariatu.

Złodzieje drobiu pod kluczem. Wczoraj na ulicy Złotej pełniący służbę policjant ujął dwóch złodziei drobiu: niejakiego Kazimierza Respondkę (Złota 105) i Teodora Kupczaka (zam. tamże 62), od których odebrano 2 gęsi i worek, skradzione we wsi Kocin, gm. Mykanów. Złodzieje siedzą w areszcie.

Wziął pieniądze na papierosy i ułotnił się. P. Leon Biber (Narutowicza 59) wysłał niejakiego Zygmunta Oparę (zam. tamże 48) do sklepu po tytoń i papierosy, na kupno których dał mu 48 złotych. Opara wziął pieniądze i nie pokazał się więcej. O zająci doniósł p. Biber policji z prośbą o schwytanie złodzieja.

ludzie z ludźmi. Słyszałam, że Tadzio idzie do wojska, niech idzie i niech śmiało broni kraju ojczystego. Ja przysięgam pani pieniądze na mszę św. na Jasnej Górze u Matki Boskiej. Proszę pomodlić się za duszę mojej matki i pani G. Kończę ten list ze łzami. Proszę o odpis jaknajprędzej... Ciagle zalewam się łzami... Proszę o powiadomienie cioci o śmierci mojej kochanej mamy”. (Matka zmarła z głodu w bolszewji).

List ten pisany był przez kilka dni, z powodu braku papieru i atramentu. Po kilku dniach przerwa nie-szczęśliwa pisze:

„Strasznie opłakuję to wszystko... Bardzo tęsknię za powrotem do domu. Jeść nie mam co, choć pobieram 70 rubli miesięcznie — jestem głodna. Proszę panią iść na Jasną Górę, do Tej Matki Boskiej Czeszochowskiej uprosić ją, żeby Ona pozwoliła powrócić nazad do Czeszochowy, żebym jaknajprędzej dostała pozwolenie na wyjazd, to ja piechotą z Warszawy wyruszę do Czeszochowy pielgrzymką do stóp Tej Matki Najświętszej”.

Pominęliśmy wiele, bardzo wiele takich zwrotów, które przedstawiają niesłychane wprost męki, na jakie na rażeni są ludzie uczeni w kraju czerwonych katów. List ten, pełen bólu, tęsknoty, przywiązania do kraju ojczystego, wiary i do swoich ziomek, jest najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy wewnątrz naszego Państwa szerzą zgniliznę komunistyczną, zachwalając rzekome porządki w doprowadzonej do ruiny, nędznej i upodlanej przez bolszewików Rosji.

Hiromantka powróciła po 3 miesiącach do Czeszochowy. Przepowiada przyszłość i przyszłość z kart, rąk i twarzy. Jasnogórska 34.

Sklep z urządzeniem i mieszkaniem do wynajęcia z powodu wyjazdu. Komorne miesięczne. Towar do obliczenia. Wiadomość ul. Barbary 11. Fryzjer.

Do sprzedania 2 morgi ziemi przy ul. Ciemnej. Wiadomość Rynek Wieluński nr. 16.

Nadesłane.

(Spóźnione z powodu braku miejsca).

Echa skandalu w Miedźnie. W świetle prawdy.

Szanowną Redakcję uprzejmie prosimy o łaskawe padanie w dziale „Nadesłane” poniższej odpowiedzi na paszkwił, umieszczony w „Gońcu Częstochowskim” z dnia 1 stycznia b. r.; ukazała się notatka p. t. „W sprawie gorszących insynuacji”. O „objektywności” i „bezsstronności” redakcji „Gońca” świadczy wstęp do notatki, w którym redakcja pisze o tysiącach podpisów na liście, gdy po przeczytaniu tego listu zauważyła już tylko setki tych podpisów, a my tak o ilości, jak i o ważności tych podpisów wiemy co innego.

Piszą w „Gońcu” autorzy „wyjaśnienia”, że „ks. proboszcza T. Opasewicza opisano kłamliwie” w „Słowie” z dnia 20 grudnia ub. r. Co jest w tej notatce nieprawdą, autorzy nie podają; dla nich wystarczy głośny ogólnik. My domagamy się, by władze sądowe lub kościelne przeprowadziły dochodzenie, a wtedy będziecie mieć panowie dowód, po czyjej stronie prawda i słuszość. Dziwicie się, że istnieje jeszcze gazeta, która ma odwagę karygodne postęпки napiętnować, czyż myślicie, że żyją już tylko ludzie waszego pokroju, którzy potrafią nazywać uparcie czarne białem? Nie, nie u wszystkich zaginęło do tego stopnia, jak u was, poczucie prawdy, honoru i sprawiedliwości. Naszym zdaniem, prasa winna służyć dobru ogólnemu, a więc musi wskazywać zło i przez opublikowanie starać się je wyplenić. Może się dziwić przestaniecie, gdy poważne organy prasy stołecznej i większych miast Państwa zamieszczają publikację o stosunkach w naszej parafii; przekonacie się wtedy, że istnieje więcej czasopism, spełniających swe zadanie uczciwie, a nie stojących w służbie jedynie określonych grup społecznych. Nas oburza do żywego, że znalazło się w naszej kilkutyśięcnej parafii chociaż kilku ludzi, którzy z organistą na czele mieli odwagę iść w delegacji do i w redakcji „Gońca” składać oświadczenia, że notatka z dnia 12.XII.31 r. była kłamliwa.

Gdzie ich sumienie katolickie i ich poczucie prawdy? Panie organisto, przywódcu kilku tych, co stracili poczucie prawdy i sprawiedliwości — gdzie we wspomnianej przez was w „Gońcu” notatce jest kłamstwo? Dużo ci jednak przebaczam, panie organisto, gdyż jak sam oświadczasz, pracujesz dla chleba i musisz wykonywać rozkazy proboszcza, chociażby były bardzo nieprzyjemne. Tak nisko nie upadliśmy, jak autorzy „wyjaśnienia” w „Gońcu”, byśmy pragneli, aby ksiądz popijał w naszym gronie i uważał nas za swych wykonawców. Takie podejrzenia mogą powstać w głowie jedynie tych, co na rozkaz księdza Opasewicza wyjeżdżają w roli „delegatów”. Podłem kręctwem jest wyrażenie: „Teraz wam się nie uda uczynić to, co uczyniliście z innymi księżmi”. Stwierdzamy, że nikt z obecnych przeciwników, ks. Opasewicza nie miał zatargów z poprzednimi proboszczami, których w naszej parafii był cały szereg, obecnie przeciwnicy ks. Opasewicza byli natomiast najbliższymi współpracownikami księży proboszczów w ich poczynaniach w dziedzinie spraw gospodarczych parafii, oraz ich zbożnej pracy społecznej. Dlatego też umiemy ocenić najzupełniej nieważność poczynania obecnego proboszcza. Świadectwo o tem niech wydadzą: ks. kan. Pertkiewicz, ks. Mańkiewicz, ks. kan. L. Ciesielski, ks. Chwiłowicz i ks. Wierzyński. Władze kościelne prosimy też o przejrzenie akt, od noszących się do parafii Miedźno, celem stwierdzenia kłamliwości „wyjaśnienia” w „Gońcu”.

Stwierdzić musimy, że za ks. Opasewicza nie prowadzono „budowy kościoła”, a przeprowadzono remont. Ponieważ przy prowadzeniu robót ks. Opasewicz nie dopuszczał do żadnej kontroli, nazywając członków doboru kościelnego baranami, zrodziły się pewne podejrzenia, które skończyły się w sądzie.

Ks. Opasewicz zaskarżył jednego z parafjan za powiedzenie, iż przy remoncie kościoła ks. Opasewicz zarobił, lecz podstępny udowodnił swe powiedzenie i został uniewinniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie za Nr. A. K. 695/26. Nie daj Boże, by stosunki w naszej parafii były przykładem dla innych parafii — jak chcą autorzy „wyjaśnienia”, że część parafjan na skutek nagonki poszła przed plebanję w dzień Bożego Narodzenia.

Ale agitacja ta nie licowała ani z powagą uroczystego święta, ani z dostojnym kościoła. Gromy z ambony na rodzinę zmarłego Ignacego Mani w ordynarnej formie i usiłowanie zwalania winy awantur na innych, potem agitacja w kościele i w otoczeniu organisty i umiówionych jednostek. Nie brak w tej agitacji i scen humorystycznych. Wśród pozostałych po rannem nabożeństwie w kościele parafjan, agitujący za pójściem przed plebanję organista, zbliżył się do okrytej chustką parafjanki i w przekonaniu, że ma przed sobą tę zaufaną, której szukał, powiedział:

„Pani S., niech pani opowie jaknajwięcej kobietom i zbierze je, aby po sumie poszły przed plebanję, powinszować księdzu, na złość tej lewicy”.

Niespostrzeższy pomyłki, poszedł dalej spełniać swą „zaszczytną” misję. Innych znów wychodzących z sumy głośno nawoływał do pójścia przed plebanję.

Księżę proboszcza, byłś zadowolony,



Firestone

Jak cyganki „uzdrowiały” nieszczęsnego męża naiwnej kobiety.

Wielkie zmartwienie miała pani Eufrozyna Eichlerowa, żona właściciela młyn i tartaku koło stacji kolejowej Nurzec, w powiecie białskim, na Podlasiu. Mąż jej niedomagał od dłuższego czasu, a mimo to nie można go było skłonić, żeby poradził się lekarza. Zawsze odkładał to na później, a tym czasem choroba coraz większe robiła postępy. To też pani Eichlerowa ucieśliła się bardzo, gdy do domu jej zawitały dwie cyganki z propozycją powróżenia. Zawsze raźniej jest czekowi — tak myślała pani Eichlerowa — gdy wie, co go czeka. Zaś wróżące cyganki miały szczególną moc jasnowidzenia. Wyczytały zaraz z kart, że w domu znajduje się osoba chora, z najbliższej rodziny gospodyni i że na tę chorobę znaleźć może lekarstwo nie żaden lekarz lecz tylko znachor.

Pani Eichlerowa miała tego dnia stanowczo dzień szczęśliwy, dowiedziała się bowiem z zadowoleniem, że jedna z cygarek zna się doskonale na odpędzaniu wszelkich chorób. Zaraz też, na żądanie gospodyni zabrała się do wykonywania swych „czarów”. Chodziła po izbie, mrucząc jakieś za-

Radością i ozdobą mieszkań,
sklepów i biur są gustowne lampy i żyrandole
zakupione najtaniej i najdogodniejszych warunkach w firmie:

Biuro Techniczne i elektrotechniczne
„UNION” Sp. z ogr. odp.
Aleja 14, tel. 7-70.

Radjoaparaty, żelazka i pieceki elektryczne,
opony samochodowe „Firestone”, łóżyska kul
kowe S.R.O. oraz wszelkie artykuły elektro-
techniczne i techniczne.

klęcia i wykonywując dziwaczne gesty, wreszcie zażądała przyniesienia wartościowych przedmiotów.

Dalsze opowiadanie przebiegu osobliwej terapii, stosowanej przez cygankę, jest zbyt długie, gdyż każdy łatwo się domyśli, na czym się skończyło. Pani Eichlerowa wydała dwóm wieźdom, na ich żądanie, wszystkie wartościowe przedmioty, jakie posiadała w domu, oraz gotówkę w kwocie kilkuset złotych. Zastanawiająca jest w tem wszystkim tylko zuchwałość cygarek, które nie wahały się kilkakrotnie zjawiać w mieszkaniu Eichlerów i żądać coraz to nowych rzeczy. Wreszcie zachciało się im słoniny, a Eichlerowa, nie mając jej w domu, udała się po nią do sklepu i przy sposobności zwierzyła się sklepikarzowi ze sposobu, w jaki zapewniła powrót do zdrowia mężowi. W ten sposób obie cyganki Anna Brylewicz i Helena Grabowska dostały się do aresztu, a potem przed sąd, który skazał je na rok więzienia. P. Eichlerowa mogła odebrać niektóre swoje przedmioty wartościowe. Pieniądze jednak przepadły.

Międzynarodowy złodziej w potrzasku.

Schwytnięcie niebezpiecznego opryska w P. K. O.

Urzędnik bankowy, p. Tadeusz Gajewski podejmował pieniądze w PKO. w Warszawie przy ul. Jasnej. W chwili, gdy stał przy okienku, przysunął się do niego jakiś mężczyzna, który go już do chwili wyjścia z gmachu nie spuszczał z oka. Nieznajomy nie przypuszczał jednak, że i on również jest śledzony przez pełniącego służbę wewnątrz gmachu P. K. O. wywiadowcę.

Podejrzenie wywiadowcy, że ma do czynienia ze złodziejem, było trafne. Kiedy bowiem p. Gajewski znalazł się przy drzwiach wejściowych, gdzie zazwyczaj panuje duży ścisk, wywiadowca zauważył, że śledzony przez niego osobnik, wkłada rękę do bocznej kieszeni urzędnika, w której ten schował pieniądze. Podbiegł więc do złodzieja, zamierzając go pochwycić, lecz nieznajomy zdążył już wyciągnąć pieniądze, a widząc grożące mu niebezpieczeństwo przecisnął się do drzwi obrotowych i zginął w jednej z przegród, by na ulicy zmieszać się z przechodniami.

Wywiadowca rzucił się w pościg za uciekającym i wkrótce go pochwycił.

Zatrzymanego przeprowadzono do Urzędu Śledczego, gdzie okazało się, że jest to międzynarodowy złodziej, poszukiwany listami gończymi, przez policję kilku państw, 30-letni Lemel Marokko, rodem z Łodzi.

W roku 1918 Marokko rozpoczął swoją „karjerę” i będąc karany w różnych państwach został jako niebezpieczny opryszek z państw tych wydany. Niemniej jednak powracał tam i tak np. w samych Niemczech był karany przez sądy w Berlinie, Charlottenburgu, Monachium i Kolonii, które wraz z wyrokami ogłaszały jego wydalenie z granic Rzeszy.

Marokko po odsiedzeniu kary z orzeczonych na niego wyroków sądów polskich wydany będzie kolejno poszukującej go policji zagranicą.

Krwawa eksmisja z mieszkania.

Szajka opryszków obijała bezbronne kobiety.

Marjan Głowacki, syn właściciela realności przy ulicy Lubelskiej w Bydgoszczy w nieobecności matki, wynajął mieszkanie rodzinie Czupryńskich, złożonej z matki, dwóch synów i dwóch córek.

że na skutek nagonki część parafjan poszła przed plebanję, spodziewając się znów jakiejś sensacji, w które życie naszej parafii jest dość obfite, lecz innego uczucia musiałbyś doznać, gdybyś słyszał pomruki tych rzesz, które po sumie zaległy obszerne place przed kościołem i w rozmowach potępiały twoje metody postępowania. Wracając z przed plebanji opowiadali, że jest świeża agitacja za składaniem podpisów na świeżej prośbie, z którą mają delegaci pojechać do Częstochowy. A wołania w kościele:

„Co wy macie? Co wy teraz macie? Wszystko wam już zabrali! Teraz wam chcą wiarę wydrzeć. Nie takiej Polski chcieliśmy!”

Biorąc pod uwagę nader ciężkie położenie rzesz i podatność do pesymizmu,

przynęcy bowiem zapłacili za mieszkanie zgóry.

Wreszcie bezwzględna właścicielka postanowiła na własną rękę przeprowadzić eksmisję lokatorów. W tym celu przywoziła autem ciężarowym z Inowrocławia szajkę 8 drabów oraz meble, które miały być, po wyrzuceniu lokatorów, wstawione do mieszkania.

Samochód zajechał przed dom w południe i szajka zbirów natychmiast zabrała się do roboty. Wtargnąwszy przemocą do mieszkania Czupryńskich zaczęto usuwać meble i zdzierać ze ścian obrazy, a stawiających opór mieszkańców okładać kastetami i bić wężami gumowymi.

Na szczęcie jedną z córek Czupryńskiej wyskoczyła oknem i zawiadomiła policję, która dopiero położyła kres dzikiej „eksmisji”, w wyniku której stara Czupryńska oraz jedna z jej córek odniosły tak ciężkie rany w głowę, że leżą się w szpitalu, a i inni członkowie rodziny są poważnie poturbowani.

Sąsiedni mieszkańcy, oraz bezrobotni, dowiedziawszy się o niesłychanym postępku Głowackiej, chcieli na niej wykonać samosąd i tylko ochronie policji jedza ta zawdzięczać może, że ma dotychczas całe kości. Za czyn swój jednak odpowie ona przed sądem.

Krwawy dramat w Jabłonie Legionowej.

Nocy ub. w Jabłonie Legionowej pod Warszawą, mieszkaniec tamtejszy, 26 lat, Henryk Chmielewski, krakow, porwał siekierę i zbliżywszy się do łóżka śpiącej służącej, lat 16, Janiny Walendzikówny, zadał cios tak silny, że rozpiął głowę. Następnie zbrodniarz zbliżył się do łóżka żony, lat 22 Stanisławy, którą również uderzył siekierą w twarz, poczem uciekł. Zaalarmowani jękami rannej Chmielewskiej sąsiedzi, zawiadomili policję. Lekarz miejscowy stwierdził śmierć Walendzikówny, Chmielewską zaś przewieziono na stację kolejki Jabłonna — Karczew i dostarczona na st. Warszawa — Pelcowizna. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę strasznego dramatu w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Powód krwawego dramatu następujący: Chmielewski zniewolił służącą. Ostatnia poskarżyła się żonie Ch. ta zaś miała zawiadomić policję. Chmielewski w przewidywaniu, że w dniu dzisiejszym zostanie aresztowany dokonał potwornej zemsty. Odszukaniem zbrodniarza zajęła się policja.

Rozmaitości.

Testament dziwaka.

Przed niedawnym czasem zmarł w Jassach (Rumunia), niejaki Konstanty Ghika, człowiek bardzo bogaty, który zapisał rumuńskiej akademii umiejętności w Bukareszcie 150 milionów lei, jednakże pod warunkiem, jeśli Akademia wyda, swoim kosztem jego dzieła pośmiertne. Gdyby to jednak nie nastąpiło, odziedziczy fortunę jego brat młodszy. Duża paka rękopisów, pozostałych po zmarłym, powędrowała do biur Akademii, celem zbadania treści. Jakoż, zbadawszy obfitą pozostałość, sprawdzono, że to są same powieści, skomponowane przez testatora, ale tak strasznie pornograficznej treści, że wydanie ich przez Akademię byłoby rzeczą wprost kompromitującą. Senat Akademii dotychczas nie wydał ostatecznego wyroku, co lepiej: wydać, na koszt Akademii, pornograficzne romanse, czy zostawić dziedzic two młodszemu bratu testatora.

Kobiety włamywaczki.

Od pewnego czasu w Londynie zaczęła grasować szajka złożona z samych kobiet, które pomysłowością i zuchwałością usuwają w cień swoich kolegów płci męskiej.

Niemna prawie dnia, by w kronice kradzieży nie było wzmianki o ich wyczynach. Członkinie tej szajki obrały sobie specjalność okradania mieszkań przy pomocy samochodów.

Przed upatrzone mieszkanie, podczas nieobecności właściciela podjeżdża samochód, prowadzony przez elegancko ubraną młodą damę. Wspólniczka jej włamuje się do domu i wy-

(—) Aleksy Wizenal
(—) Szczepan Mazurek
Miedźno, 2.I.1932 roku.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.